

Istnieje pokusa, by w chwili śmierci największego dyktatora i tyrauna współczesnych czasów dać się ponieść uczuciom niechrześcijańskim, niegodnym majestatu śmierci człowieka, który staje przed sądem Bożym. Pokusa ta szczególnie silna jest u Polaków, którzy z woli Stalina doznali niezliczonych cierpień, krzywd i okrucieństw, ukoronowanych utratą wolności swego Kraju. Dla katolika jednak wydarzenie to może jedynie wzbudzać uczucia nadziei na kres niewoli, kres prześladowań religijnych, kres tyranii nad naszymi braćmi w Kraju, — nie może zaś wzbudzać radości ani z powodu śmierci człowieka, ani z powodu potępienia jego duszy. Chrystus przebaczył lotrowi na krzyżu i modlił się za swych prześladowców.

Spekulacje polityczne i reakcja, z jaką spotkała się w świecie wolnym wieść o śmierci Stalina dowodzą, że wydarzenie to oceniane jest w sposób bardzo różnorodny i że przyszłość jest niewiadoma. Podajemy kilka opinii i głosów prasy na ten temat z różnych części świata:

Stany Zjednoczone: były ambasador w Rosji William Bullitt oświadczył, że prawdopodobnie nastąpi przejściowy triumwirat Malenkowa, Berii i Molotowa, który do czasu będzie działał łagodnie. Może to zmniejszyć szanse wojny, lecz nie przyniesie w Rosji trwałej zmiany. Późniejszy ambasador w Rosji Harriman oświadczył, że koniec Stalina oznacza początek okresu terroru w Rosji do czasu aż następcą Stalina ugruntuje swą władzę, jeśli mu się to uda.

Francja: Niezależna „L'Aurore” pisze, że jeśli wykluczy się możliwość zamachu wojskowego, to i tak walka o władzę będzie dominować w Rosji przez dłuższy okres. Brak Stalina wykluczy na pewien czas wszelkie sensacyjne pociągnięcia sowieckie na terenie międzynarodowym. Konserwatywny „Figaro”: „Koniec Stalina oznacza początek wielkiej próby stalinizmu. Po raz pierwszy w bieżącym wieku reżim totalistyczny musi zająć sprawę następcstwa po dyktatorze”. Socjalistyczny „Le Populaire”: „Śmierć Stalina wstrząśnie partiami komunistycznymi poza Rosją, w szczególności partią komunistyczną francuską”.

Jugosławia: Komunistyczna „Politika” twierdzi, że śmierć Stalina oznacza rozpadnięcie się systemu biurokratycznego w Rosji a wpływy sowieckie w krajach satelickich osłabną.

Malaje: Koła polityczne w Singapurze uważają, że śmierć Stalina rozpęta w Rosji walkę o władzę, w której uczestniczyć będą również po stronie różnych polityków kraje satelickie.

Jest jedna rzecz, szczególnie godna uwagi. Oto w Moskwie, centrali wojującego ateizmu, wezwano wiernych wszystkich wyznań: katolików, prawosławnych, protestantów, muzułmanów i żydów do modlitw za Stalina. W katedrze moskiewskiej odbywały się modły oficjalne, które odprawił patriarcha Aleksy za „naszego drogiego wodza i nauczyciela”; naczelny rabin Moskwy Salomon Schiffer nakazał dzień postu w intencji Stalina. Prasa doniosła, że w całej Rosji setki i tysiące ludzi modliło się przed ikonami przy zapalonych świecach.

Widocznie wiara nie wygasła w sercach ludności Rosji. Widocznie nawet komuniści, którzy nie wierzą w Boga i w skuteczność modlitw, muszą się liczyć z siłą przekonań religijnych prześladowanych mas ludzkich, które w modlitwie widzą ucieczkę przed koszmarną rzeczywistością, stworzoną przez Stalina.

# GAZETA NIEDZIELNA

ROK 6.

LONDYN, 15 MARCA 1953

NR. 11/203

CENA 6 PENSÓW

PRENUMERATA

miesięcznie 2/6

kwartalnie 7/-

półrocznie 14/-

rocznie 28/-



## POTWORNE DZIEDZICTWO STALINA

Na wiadomość o chorobie Stalina Ojciec św. Pius XII udał się do swej kaplicy, by modlić się na intencję narodu rosyjskiego i o nawrócenie Stalina. „Stalin — powiedziano w Watykanie — jest uosobieniem Antychrysta i cała działalność polega na okrutnych zbrodniach, których ofiarą padają chrześcijanie, i co najgorsze — na sprowadzeniu milionów ludzi na bezdroża zła i zapyłki. Tylko Bóg w swym nieskończonym miłosierdziu może te zbrodnie odpuścić”. Owocem zbrodni całego życia tyrauna sowieckiego jest olbrzymie imperium niewoli, które przedstawia powyższa mapa

## WSTRZĄS W KRAJU PO DEKRECIE Z 10 LUTEGO

„Dekret o obsadzeniu stanowisk duchownych” z dnia 10 lutego b.r. reklamowany przez całą prasę komunistyczną jako wyraz wolności w kraju „demokracji ludowej”, usiłuje poddać pod rozporządzenie państwa komunistycznego całą admini-

## NIE TYLKO KATOLICY

### PRZECIWNICY USTAWIE O PORONIENIACH

Sprawa ustawy, dopuszczającej w pewnych wypadkach poronienia i pozostawiającej lekarzom wyłączną ocenę tego, czy poronienie jest konieczne dla uratowania życia matki, wywołała gwałtowny sprzeciw angielskich kół katolickich z arcybiskupem Westminsteru, kardynałem Griffinem na czele.

Obecnie okazuje się, że nie tylko katolicy sprzeciwiają się tej ustawie. „Catholic Herald” zamieszcza artykuł socjalistycznego członka Izby Gmin, E. W. Shorta, wyjaśniający, dlaczego jest on przeciwny tej ustawie oraz wypowiedź nie-katolika, konserwatysty Geralda Nabarro w podobnym duchu.

Posel Short stwierdza, że proponowana ustawa nie usunie zjawiska masowych nielegalnych zabiegów w wypadkach, gdy poddające się im kobiety nie mają żadnego uzasadnienia tego kroku, oraz, że popieranie tej ustawy byłoby zaprzeczeniem podstawowych zasad wiary i dlatego należy się temu stanowczo przeciwstawić.

Posel Nabarro w liście do „Catholic Herald” oświadcza, że jest przeciwny proponowanemu prawu o poronieniach, ponieważ jest ono jak najbardziej niewłaściwe.

strację kościelną, a w dalszym planie i całe życie religijne.

Artykuły prasy komunistycznej przedstawiają całą sprawę w zupełnie odmiennym świetle, mianowicie twierdzą, iż dekret został wydany pod naciskiem opinii katolickiej, a przede wszystkim duchowieństwa patriotycznego. Postanowienia dekretu, uderzające w najbrutalniejszy sposób w religię, przedstawiane są jako dobrodziejstwa świadczone Kościołowi. Prasa reżymowa twierdzi, iż dekretem tym administracja komunistyczna chroni Kościół przed jednostkami „zbrodniczy-

mi”, które szkodzą właściwej pracy Kościoła. Jest to bezwstydne kłamstwo, którego komuniści świadomie i bezkarnie używają z tego powodu, iż nikt w Polsce nie ma możliwości napiętnowania tych kłamstw.

Dla całego społeczeństwa polskiego ogłoszenie tego dekretu było wielkim wstrząsem. Naród polski przyjął ten nowy cios z głęboką żalobną powagą. Nikt w Polsce nie wierzy kłamstwu komunistycznym na temat „dobrodziejstwa” dekretu, ani kalumniom rzucanym na Kościół, które ten dekret poprzedziły i nadal trwają. (IC)

## „OSSERVATORE ROMANO” O DEKRECIE ANTYKOŚCIELNYM

Prasa całego świata piętnuje ostro dekret reżymu warszawskiego z dnia 10 lutego b. r., skierowany przeciwko wolności Kościoła katolickiego w Polsce. Między innymi pół-oficjalny dziennik watykański „Osservatore Romano” stwierdza, że dekret ten wprowadza drastyczną zmianę w sytuacji Kościoła w Polsce wbrew przepisom nowej polskiej konstytucji, gwarantującej prawa Kościoła.

„Polska Ludowa — pisze F. Alessandrini w „Osservatore” — z niewiadomych ciągle powodów usiłuje narzucić dekretem „kościół narodowy”, który w roku 1945 zalecany był przez Moskwę dla wszystkich satelickich krajów Rosji. Obecnie znamy już powody ostatnich areztowań biskupów w Polsce. Przez te areztowania, komuniści chcą zamaskować akt przemocy, z góry próbują usprawiedliwić ujarzmienie narodu planowane

od 7 lat. Nowy dekret gwałci prawa Boga i Kościoła oraz łamie sumienie wielkiego narodu katolickiego.”

Podobnie prasa europejska i amerykańska tłumaczy ten dekret jako akt gwałtu i wyraz najwyższego zdenerwowania warszawskiego reżymu. W próbach całkowitego ujarzmienia narodu polskiego totalny komunizm napotkał na zdecydowany opór Kościoła, który zawsze był i jest ostoją wolności ludzkich. Speszony głębokim przywiązaniem narodu polskiego do Wiary, reżym warszawski przez szereg lat ubierał się w maskę obłudy i próbował podstępem, co nie dawało pożądanego skutku i jeszcze bardziej jędnoczyło wiernych. Pod naciskiem ateistycznej Moskwy marionetki warszawskie wydały dekret, który jest pogwałceniem wszelkich praw Boskich i ludzkich. (IC)

## USTAWICZNE REORGANIZACJE „MINISTERSTW” W WARSZAWIE

Prasa komunistyczna w Polsce bezustannie ogłasza „nowe nominacje w ministerstwach”. Są to z reguły nominacje na t. zw. podsekretarzy stanu, czyli wice ministrów w licznych ministerstwach reżymowych.

Jak wiadomo, nowy reżym warszawski powołany został w kilka dni po „wyborach”, na początku listopada ub. r. Wyznaczeni zostali wówczas „ministrów” organizacja nowego reżymu komunistycznego w Polsce wcale nie została ukończona. Dokreca się ją dopiero teraz. Struktura bowiem urzędnicza ministerstw w ustroju komunistycznym nie jest prosta.

Na czele stoi minister, wybrany przez głównego agenta sowieckiego spośród najbardziej wypróbowanych członków partii. Ten minister jest sztydem na zewnątrz. Jego odpo-

wiednikiem wewnętrznym jest „kontroler” czyli szara eminencja, najczęściej działu personalnego, delegowany przez Bezpiekę, czy wprost przez NKWD, dla kontroli działalności ministra. Ten kontroler jest właściwym rządcą ministerstwa i podległych jemu spraw. W bardzo wielu wypadkach kontrolerem w ministerstwach reżymowych są obywatele sowieccy, słabo najczęściej mówiący po polsku.

Ale i na tym nie kończy się organizacja „góry” ministerstw komunistycznych. Potrzebny jest człowiek, który by istotnie w takim ministerstwie pracował. Komuniści na to stanowisko przeznaczają właśnie podsekretarza stanu, czyli wice ministra. Na stanowisko to mianowany jest zazwyczaj fachowiec. I tak: minister reprezentuje, sowiecki kontroler kontroluje, wice minister wreszcie jest fachowym pracownikiem i najczęściej pracuje przy pomocy podwładnych sobie niższych urzędników.

Wspomniane nominacje, które obecnie ogłaszane są w Polsce dotyczą właśnie owych wice ministrów. To, że te nominacje przychodzą dopiero w dwa lub nawet trzy miesiące po uformowaniu rządu, świadczy, że w istocie komunistom nie zależy na szybkim i sprawnym funkcjonowaniu ministerstw, lecz na zachowaniu form, narzuconych Warszawie przez Kreml, oraz marksistowskiej prawomyślności ministerialnych urzędników.

W ramach ustawicznej reorganizacji reżymu, Bierut zamianował w dniu 17 lutego towarzysza Jerzego Knapika kierownikiem ministerstwa Przemysłu Drzewnego i Papierniczego. Jerzy Knapik kierować ma tym nowym ministerstwem jako podsekretarz stanu. O utworzeniu tego ministerstwa nie było dotąd żadnej wiadomości. Równocześnie mianowano wice ministrem w tym ministerstwie Mieczysława Gołęba również jako podsekretarza stanu. (IC)

## SYGNAŁY

### TYGODNIA

W Polsce przyjęto wiadomość o śmierci Stalina z zupełnym spokojem. W Warszawie na ulicach nie widać żadnego poruszenia, a prasa drukuje komunikaty sowieckie bez żadnych komentarzy.

Charakterystycznym objawem sytuacji w chwili śmierci dyktatora sowieckiego są apele komunistyczne o jedność, jak gdyby ta jedność w imperium sowieckim była niepowarna. O jedność wołały zarówno ostatnie oficjalne komunikaty moskiewskie w chwili śmierci Stalina, jak odezwa komunistycznej partii Czechosłowackiej.









HERB KRÓLESTWA BELGII

## KSIĄŻKA

Dzisiejsza rubryka jest w całości poświęcona wielkiemu pisarzowi amerykańskiemu z początku bieżącego stulecia. Pisarzowi amerykańskiemu, który stał się szybko własnością całego świata. Książki jego, tłumaczone na wszystkie języki, rozchodzą się w wielu wydaniach, docierając do rąk najszerzych kręgów czytelników. Najwięcej jednak książki jego kochała młodzież, dla której był on ucieleśnieniem wielkiej, romantycznej przygody.

Pisarzem tym był Jack London.

**Jack London — WILK MORSKI.** Powieść w dwóch tomach. Nakładem National Catholic Welfare Conference. Rzym Str. 254 + 275. Cena 5/-.

Jedna z najznakomitszych powieści wielkiego pisarza. Mały światek ludzi na pokładzie wielkiego żaglowca rządzi się prawami i instynktami istot pierwotnych. W środowisko to, trzymane żelazną pięścią kapitała-filozofa, materialistę i ateusza, los rzuca dwoje młodych ludzi ze sfer literackich, znanego krytyka i wybitną poetkę.

**Jack London — PRZYGODA.** Powieść. Nakładem Polskiego Domu Wydawniczego. Rzym — 1947. Str. 285. Cena 3/-.

Piękna powieść, akcja której toczy się na samotnej wyspie morską południowych. Na plantację pal kokosowych, której właściciel młody Anglik, w przerwach między atakami febrilnie pracą kilkuset półdzikich ludożerców, przybywa młoda Amerykanka, której statek rozbił się na rafach koralowych.

W egzotycznym otoczeniu, wśród codziennych niebezpieczeństw rozgrywa się największa przygoda — miłość.

**Jack London — ZEW KRWI.** Powieść. Nakładem Polskiego Domu Wydawniczego. Rzym — 1947. Str. 115. Cena 1/6.

Spośród kilku pięknych powieści o psach, których autorem był London, „Zew Krwi” jest może najbardziej znaną i popularną na całym świecie.

Główną postacią tej powieści jest Buck, pies pociągowy dalekiej północy. Akcja toczy się wśród śniegów Alaski, do której gorączka złota ściga tłumy przybyszów z południa.

**Jack London — SYN SŁONCA.** Str. 64. **DIABLI NA FUATINO.** Str. 64. **NOC NA GOBOTO.** Str. 60. Powyższe tomiki wydane były w Rzymie w r. 1947 nakładem Polskiego Domu Wydawniczego. Każdy z nich zawiera dwie nowele. Cena 1/6 za tomik.

Opowiadania te wydane były w Polsce przed wojną pod wspólnym tytułem SYN SŁONCA. Akcja wszystkich nowel rozgrywa się na morzach południowych. Jest to lektura żywa i barwna, godna pióra wielkiego pisarza amerykańskiego.

## Zmarwienia króla Baldwina

# BELGIA — OSTATNIA MONARCHIA KATOLICKA W EUROPIE

Belgia należy do najmniejszych, a zarazem do najgęściej zaludnionych państw w Europie. 8.500.000 ludności żyje na 11.779 milach kwadratowych. Na jedną milę przypada 687 mieszkańców.

Uprzemysłowienie kraju, bogactwa naturalne, a zwłaszcza kolonie, wielokrotnie przerastające swym obszarem Belgię — Kongo Belgijskie o powierzchni przeszło 900.000 mil kwadratowych, oraz mandat na terytorium Ruanda-Urundi 25.000 mil kwadratowych — przyczyniły się do wysokiego poziomu życia przeciętnego Belgijczyka i sprzyjały rozwojowi kultury i sztuki.

Belgia jest monarchią konstytucyjną. W roku 1831 książę Leopold Saxa-Koburg został proklamowany królem w nowopowstałym państwie. Obecny, piąty z kolei monarcha, Baldwin, urodził się w 1930 r.

Zarówno język francuski jak i flamandzki są językami urzędowymi i wszystkie ustawy, dekrety, dokumenty itp. ukazują się w obu językach.

Belgijskie wyższe zakłady naukowe w Liege i Ghent promieniują na cały świat wiedzą, zwłaszcza zasłużoną sławą cieszy się Katolicki Uniwersytet w Lowanium. Tysiące studentów z całego świata studiuje w uczelniach różnych typów począwszy od szkół wojskowych a na centrum studiów kolonialnych kończąc.

Wiosenny wylew morza przyniósł Belgii ze sobą nie tylko zniszczenie i olbrzymie straty, ale stał się również pośrednią przyczyną wzrostu niezadowolonia Belgów ze swego króla.

Na pozór sprawa bez większego znaczenia. Młody król Baldwin zwiedził dotknięte klęską powodzi tereny, gdzie też przypuszczalnie zaziębł się i nie czekając polepszenia się sytuacji powodziowej, w towarzystwie swego ojca i macochy, księżniczki de Rethy, wyjechał do Francji na pełne słońca Lazurowe Wybrzeże — lecząc się.

To nagłe opuszczenie kraju w czasie żywiołowej klęski spowodowało ostre ataki opozycyjnej prasy na króla.

A gdy prasa francuska zamieściła zdjęcie młodego króla w towarzystwie roześmianej księżniczki de Rethy, belgijski socjalistyczny dziennik „Le Peuple” napisał wprost: „Publikowanie tego rodzaju „słonecznych” zdjęć, na których widzimy Mmę de Rethy w stroju pozostawiającym wiele do życzenia — w czasie, gdy tysiące rodzin belgijskich pogrążonych jest w rozpacz — uważać można jako prowokację lub wyzwanie”.

### WYWIAD Z „FRANCE SOIR”

Na interwencję premiera van Houtte dokuczliwe ataki prasy osłabły, natomiast wyjaśnienie jego, że król ze względu na zły stan zdrowia musi nadal przebywać w Południowej Francji, spowodowały plotki o poważnej chorobie króla i ewentualnej abdykacji. Doszło do tego, że król musiał przerwać swój pobyt na Rivierze i w dniu 23 lutego powrócił do Brukseli.

Tymczasem dziennik paryski „France Soir” zamieścił wywiad z królem Baldwinem, w którym król jakoby oświadcza, że „przez atak na jedność rodziny królewskiej, zaatakowano jedność Belgii”. Burza rozpętała się na nowo. Przywódca opozycji socjalista Spaak wykorzystał rzekomy wywiad z królem i zaatakował rząd. Belgijska prasa pravicowa twierdzi, że król jedynie zamienił z dziennikarzem kilka słów, a cały wywiad jest wymysłem francuskiego dziennikarza.

Młody król, wprawdzie nie groźnie, ale rzeczywiście jest chory. Potwierdza to zarówno jego wygląd, jak i oświadczenia lekarzy. Temperaturę ma stale podwyższoną i wymaga dłuższego leczenia, oraz spokoju. Fakt jednak, że w czasie rekonwalescencji towarzyszyli mu ojciec, eks-król Leopold oraz urodziwa księżniczka de Rethy, druga żo-



MONARCHA BELGIJSKI, KRÓL BALDWIN I

na Leopolda, uważany jest przez ogół Belgów za grzech śmiertelny.

Księżniczka de Rethy nie potrafiła zdobyć serc ludności belgijskiej i głośno mówi się o tym, że z niechęcią wspomina „lekkomyślny” fakt abdykacji Leopolda, obecnego jej męża na rzecz jego syna.

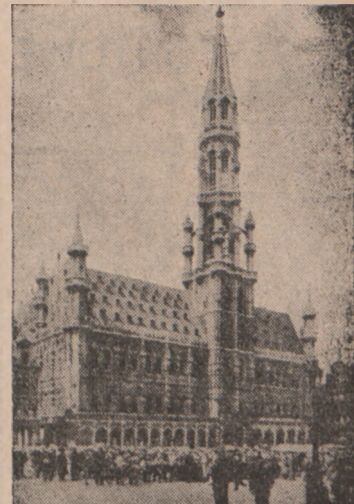
Przeciętny Belgijczyk jest raczej szczerze zmartwiony burzą, jaka się rozpętała dookoła rodziny królewskiej i albo jest zagniewany na króla, „który zawsze źle postępuje”, albo też troszczy się serdecznie o „młodego, chorowitego człowieka”.

Młody król ma zamiłowanie

do techniki, lubi maszyny i życzeniem jego było zostać inżynierem, a gdy pytano go o sprawy dynastyczne zwykł odpowiadać: „Ca, c'est la place de papa” (to sprawy mego ojca).

Nie łatwa jest droga do serc poddanych, którzy potrafili zmusić Leopolda do abdykacji. Stare powiedzenie belgijskie mówi, że popularność króla uzależniona jest od sympatii, jaką naród obdarza swą królową. Chyba nigdzie trafniej nie można zastosować tego powiedzenia jak do osoby eks-króla Belgów — Leopolda. Gdy królową była piękna Astrid, księżna szwedzka, ciesząca się zaufaniem i miłością swych poddanych, Leopold mógł z dumą powiedzieć, że jest najpopularniejszą osobą w kraju.

W 1935 roku młoda królowa ginie tragiczną śmiercią w wypadku samochodowym. W 6 lat później Leopold ożenił się po raz



RATUSZ W BRUKSELI STOLICY BELGII

lowi jego zdecydowanego potępienia rozkazu zaprzestania natchmianych walki z Niemcami. Rozkaz Leopolda spowodował olbrzymie straty dla sprzymierzonych armii. Brakło bohaterstwa króla Alberta, który w r. 1914 stawił czoło przeważającym siłom niemieckim, czym przyczynił się do zwycięstwa aliantów, a Belgię okrył nieśmiertelną chwałą. Leopold uważa, że wystąpienie Churchilla spowodowało odwrócenie się od niego setek tysięcy jego poddanych.

Wrzaski przejętym od ojca tronem, przejął młody król Baldwin również i uraz do Brytyjczyków. Przed rokiem król — mimo zaproszenia — odmówił wzięcia udziału w pogrzebie króla Jerzego VI, a na nabożeństwo żałobne, odprawiane w jednym z kościołów Brukseli — spóźnił się. Fakt powyższy prasa belgijska uznała za obrażę wiernego sprzymierzeńca.

Król Baldwin ściągnął burzę na swą głowę nie tyle swym postępowaniem, ile po prostu nieszcześliwym splot wypadków rozniecił antykrólewskie nastroje.

### ZAGROŻENIE MONARCHII?

Gdyby dziś zmuszono króla Baldwina do abdykacji, to istnienie ustroju monarchistycznego jako takiego w Belgii jest zagrożone, a upadek monarchii spowoduje pogłębienie się rozdzwień między Belgami a Flamanami, nie mówiąc już o rozdziewkach między dwiema partiami rządzącymi: Katolicką i Socjalistyczną.

O ile młody król zrobi szczerliwy wybór i ożeni się w porę, to może uratować monarchię, a co za tym idzie, uchronić kraj od wewnętrznych zamieszek.

Często łączy imię jego ze znaną ze swej urody księżniczką, Izabellą, najstarszą córką hrabiego Paryża. Mówi się również o możliwości zaślubienia księżniczki Elżbiety, córki księcia Amoury de Merode, wielkiego marszałka dworu, doradcy króla. Przebąkują o możliwości ożenku króla z księżną Małgorzatą Savoy - Aosta, albo z Elżbietą Luksemburską. Ale jak dotąd sam król, który liczy zaledwie 22 lata, wcale jeszcze nie zdradził w tym kierunku żadnego zainteresowania. Urodzony dnia 7 października 1930 roku na zamku królewskim Laeken w pobliżu Brukseli — jest słabego zdrowia, a z usposobienia wstydlawy.

W obecnej jego sytuacji nie to jest jednak najważniejsze, że ulega wpływom ojca i macochy i nie to, że w nieodpowiednim czasie opuścił Belgię. Powody powszechnego niezadowolenia tkwią znacznie głębiej. Początek ich sięga co najmniej 10 lat wstecz i systematycznie wzrasta.

Najbliższe miesiące, a może tygodnie będą rozstrzygać nie tylko dla króla Baldwina, ale dla monarchii w Belgii w ogóle.

Aleksander Milker

### NIECHĘĆ DO BRITYJCZYKÓW

Były król Leopold nie lubi Brytyjczyków za oskarżenie go o zdradę w krytycznych dniach poprzedzających ewakuację Dunkierki w 1940 roku. Nie wybaczył on, ani nie zapomniał Churchill-





